

Prawie 9 tysięcy biegaczy na ulicach Poznania

Godziny i ośmiu minut potrzebował Paweł Ochal na pokonanie trasy poznańskiego półmaratonu.

Najlepsza wśród kobiet była jego żona Olga.

PIOTR ŻYTNICKI

Niedzielne zawody jak co roku były rekordowe, tym razem zgłosiło się do nich prawie 9 tysięcy biegaczy, co najlepiej było widać na linii startu. Pierwsi zawodnicy wyruszyli na trasę chwilę po godz. 10. Ostatni w kolejce - siedem minut później.

Biegacze mieli do pokonania 21 km i 97,5 m. Wystartowali nad poznańską Malta, przebiegli przez Rataje i Wildę, po czym finiszowali znów nad Jeziorem Maltańskim.

Waldemar Taranowski, przedstawiciel handlowy z Poznania, który na co dzień sprzedaje meble łazienkowe, zaczął biegać dopiero rok temu. - Zdecydował przypadek. Zepsuł mi się rower, a trzeba było się jakoś ruszać. Postawiłem na bieganie i nie żałuję - opowiadał Taranowski.

Stara się biegać trzy razy w tygodniu, ale w zawodach po raz pierwszy wystartował w tym roku. Najpierw



Poznaniacy kibicowali biegaczom na trasie półmaratonu

był bieg walentynkowy w Poznaniu, 10-kilometrową trasę pokonał w 44 minuty. Potem wystartował w półmaratonie w Ostrowie Wielkopolskim - półtorej godziny. - Znajomi mówili, że to bardzo dobry czas. Dla

tego tu jestem - opowiadał chwilę przed startem. Niewiele brakowało, a w ogóle by nie wystartował, lista była już zamknięta. Taranowski szukał więc kogoś, kto zdołał się zapisać na półmaraton, ale z jakiegoś powodu

nie może wystartować. - Na Facebooku znalazłem dziewczynę, która chciała biec, ale nie dostała wolnego w pracy. Dlatego dzisiaj biegnę jako „Iwona” - mówił, pokazując kobiece imię pod numerem startowym.

Na starcie stanęli też m.in. zawodnicy klubu biegackiego Brylant z Kórnik. Wśród nich niepełnosprawna Marta, która porusza się na wózku inwalidzkim. - Umówiliśmy się, że będziemy pchali wózek na zmianę. Nie chodzi nam o bicie rekordów, statystyki. To ma być frajda dla nas i Marty - opowiadał wiceprezes klubu Tomasz Siuda. I dodał: - To już nasz kolejny wspólny bieg. Wymyśliła to moja żona, która była nauczycielką Marty w szkole specjalnej. Marcie bieganie z nami bardzo się spodobało. Cieszy się z każdego medalu, który dostaje, potem nosi go przez kilka dni na szyi, jest dumna.

Po raz pierwszy w ośmioletniej historii poznańskiego biegu nie wygrał Kenjczyk, bo tym razem żaden nie wystartował. Najszybszym biegaczem okazał się w niedzielę Paweł Ochal, mistrz Polski w maratonie w 2007 r. Trasę przebiegł w godzinę, 8 minut i 6 sekund. Symboliczną wstęgę na mecie przerwał samotnie. Drugi na mecie Paweł Matner przybiegł blisko półtorej minuty później. Wśród kobiet najlepszą okazała się Olga Ochal, żona Pawła. Na mecie pojawiła się po godzinie, 14 minutach i 44 sekundach. Małżeństwo Ochałów zgarnęło dwie główne nagrody - każda po 5 tys. zł. ◊